

Sygn. akt: I ACa 21/10

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2010 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Sobolewska

Sędziowie: SA Włodzimierz Gawrylczyk

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Żaneta Dombrowska

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2010 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 19 listopada 2009 r. sygn. akt IX GC 123/08

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie II (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda J. K. kwotę 35.964 (trzydzieści pięć tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt cztery) zł z odsetkami ustawowymi od dnia 4 kwietnia 2008 r.,

b) w punkcie III (trzecim) w całości i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.967,41 zł (siedem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt siedem złotych i czterdzieści jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

c) w punktach IV (czwartym) i V (piątym) w całości w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku tytułem zwrotu tymczasowo wyłożonych wydatków: od powoda kwotę 308,36 zł (trzysta osiem złotych i trzydzieści sześć groszy), a od pozwanego kwotę 686,34 zł (sześćset osiemdziesiąt sześć złotych i trzydzieści cztery grosze),

2) oddala apelację w pozostałym zakresie,

3) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.624 (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia cztery) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

***Na oryginale właściwe podpisy.***

## **Sygn. akt: I ACa 21/10**

### Uzasadnienie:

Powód J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w Ł. kwoty 191.287,79 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu (tj. od dnia 4 kwietnia 2008 r.) z tytułu naprawienia szkody komunikacyjnej, wyrządzonej w dniu (...) r. w samochodzie marki (...) o nr rej. (...) z winy kierowcy samochodu marki (...) o nr rej. (...), który miał zawartą umowę ubezpieczenia OC z pozwanym. Według powoda naprawa samochodu (...) wyniosła łącznie 199.562,62 zł, a ponadto, na skutek zaistniałej kolizji i dużego zakresu uszkodzenia tego samochodu, doszło do piętnastoprocentowego obniżenia jego wartości, która przed wypadkiem wynosiła 229.508 zł. Poza tym z uwagi na pozbawienie go w okresie od dnia (...)r. do dnia (...)r. możliwości korzystania z w/w samochodu zawarł umowę wynajmu samochodu zastępczego i łączny koszt z tego tytułu wyniósł 76.000 zł netto. Dochodzona przez niego kwota stanowiła różnicę między poniesioną szkodą w wysokości 309.988,82 zł, na którą składały się koszty naprawy (199.562,62 zł), koszty wynajmu pojazdu zastępczego (76.000 zł) i piętnastoprocentowa utrata wartości pojazdu powypadkowego (34.426,20 zł), a wysokością odszkodowania, wypłaconego przez (...) S.A. w kwocie 118.701,03 zł na podstawie umowy ubezpieczenia autocasco.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zarzucił, że powód nie udowodnił, iż wyłączną winę za wypadek drogowy ponosi zmarły w wyniku wypadku ubezpieczony przez niego W. S., gdyż ustalenia policji nie stanowią wiążącego dowodu dla sądu w postępowaniu cywilnym. Ponadto podniósł, że powód nie udowodnił wysokości szkody i związku przyczynowego między wypadkiem drogowym a szkodą oraz iż powód przyczynił się do zwiększenia rozmiaru szkody. W ocenie pozwanego, wobec stwierdzenia tzw. szkody całkowitej, jego ewentualna odpowiedzialność byłaby ograniczona do wartości pojazdu w dniu wypadku, jednak powód nie wykazał tej wartości. Ponadto zakwestionował konieczność najmu pojazdu zastępczego do wykonywania pracy zarobkowej lub niezbędnych celów osobistych powoda i zanegował, że brak pojazdu zastępczego spowodowałby szkodę po jego stronie. Zakwestionował także domaganie się odszkodowania z tytułu utraty wartości pojazdu tak co do zasady, jak i co do wysokości.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 19 listopada 2009 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 95.961,59 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2008 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.782,50 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a koszty zastępstwa procesowego zniósł wzajemnie między stronami, a ponadto nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od obu stron kwoty po 497,35 zł tytułem zwrotu kosztów opinii biegłego.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu (...) r. doszło do zderzenia samochodu marki (...)o nr rej. (...), kierowanego przez W. S., z samochodem marki (...)o nr rej. (...), kierowanym przez powoda. Do ich zderzenia doszło z winy kierowcy (...), który podjął manewr wyprzedzania, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka prawidłowo samochodem (...)prowadzonym przez powoda.

Samochód (...)znajdował się w posiadaniu powoda na podstawie umowy leasingu operacyjnego nr (...) z dnia 21 grudnia 2004 r., zawartej z (...) S.A. w W.. W chwili wypadku posiadał ubezpieczenie pakietowe w (...) S.A., wykupione przez leasingodawcę, natomiast sprawca wypadku W. S. posiadał umowę ubezpieczenia OC, zawartą z pozwanym.

W dniu(...)r. powód zlecił naprawę powypadkową samochodu (...) w firmie P.H.U. (...) J. H. z siedzibą w P. (powoływanej dalej jako (...)) i początkowo, celem przyspieszenia procedur, związanych z likwidacją szkody, zdecydował się na zaliczkową naprawę pojazdu w ciężar posiadanej polisy autocasco w (...) S.A. W związku z tym w dniu (...)r. sporządzona została przez (...) S.A. kalkulacja szkody, zgodnie z którą koszt naprawy samochodu (...)ustalono na kwotę 118.701,03 zł, która następnie została wypłacona w/w zakładowi naprawczemu, na podstawie upoważnienia udzielonego mu w dniu (...)r. przez leasingodawcę.

Przedmiotowy samochód został naprawiony zgodnie z powyższą kalkulacją, ale nadal nie nadawał się do normalnej eksploatacji, ponieważ zakres jego uszkodzeń był większy, niż pierwotnie zakładano. Ponadto ujawniły się uszkodzenia instalacji elektrycznej i modułów elektronicznych, które mogły być stwierdzone dopiero po wykonaniu naprawy.

Samochód był już wtedy naprawiony w 80%. W związku z tym dokonane zostały dodatkowe oględziny przez pracownika (...) S.A., podczas których ustalono zakres dalszych koniecznych napraw. W tej sytuacji (...) S.A. w dniu 8 sierpnia 2005 r. poinformowało leasingodawcę, że z uwagi na zakres uszkodzeń pojazdu jego naprawa jest ekonomicznie nieuzasadniona, wobec czego nie pokryje kosztów ewentualnej naprawy i ustaliło odszkodowanie z tytułu szkody całkowitej w wysokości 134.100 zł na podstawie różnicy między wartością pojazdu według stanu przed wypadkiem (219.700 zł) i po wypadku (85.600 zł). Ponadto w pismach z dnia(...)r. i z dnia(...)r. poinformowało leasingodawcę, iż dochodzi zwrotu wypłaconej kwoty od (...) S.A. w Ł., jak również jakiegokolwiek dalsze roszczenia związane z naprawą tego samochodu należy kierować bezpośrednio do tego podmiotu jako zobowiązanego w ramach polisy ubezpieczeniowej OC sprawcy wypadku W. S..

W/w samochód znajdował się w warsztacie naprawczym w okresie od dnia (...)r. do dnia (...)r. Było to związane z oczekiwaniem na nowe części pochodzące od dealera, koniecznością sprowadzania części bezpośrednio do producenta, a także trzykrotnym wykonywaniem oględzin przez (...) S.A. i oczekiwaniem na jego decyzje. Za wykonaną naprawę zakład (...) wystawił dwie faktury VAT: na kwotę 80.725,18 zł netto i na kwotę 118.837,44 zł netto. Na czas naprawy samochodu w okresie od dnia 14 kwietnia 2005 r. do dnia 19 października 2005 r. powód wynajął w tym zakładzie samochód zastępczy marki (...). Łączny koszt wynajmu samochodu zgodnie z fakturą VAT wyniósł 76.000 zł netto.

Powód kilkakrotnie wzywał pisemnie pozwanego do zapłaty odszkodowania, ale pozwany nie zareagował na wezwania. W dniu (...) leasingodawca przełał na niego wierzycelność z tytułu spornego odszkodowania.

W toku niniejszego postępowania przeprowadzony został dowód z opinii biegłego sądowego ds. rekonstrukcji wypadków B. S. na okoliczność określenia wartości przedmiotowego samochodu po wypadku, utraty przez niego wartości na skutek uszkodzeń powstałych podczas wypadku oraz możliwości stwierdzenia zakresu naprawy podczas jego oględzin po wypadku i w czasie trwania naprawy oraz stwierdzenia „szkody całkowitej”, a także ustalenia terminu, w jakim najpóźniej powód mógł uzyskać informację o szkodzie całkowitej i podjąć decyzję co do naprawy pojazdu lub zaspokojeniu się wyłącznie z odszkodowania i pozostałości samochodu po wypadku oraz określenia technicznie uzasadnionego czasu naprawy pojazdu. Biegły w swojej opinii stwierdził, że wartość rynkowa pojazdu w stanie nieuszkodzonym wynosiła 224.600 zł netto, a w stanie uszkodzonym – 54.100 zł netto, rynkowy ubytek jego wartości kształtował się w wysokości 15.100 zł netto, technologicznie uzasadniony czas naprawy wynosił 29 robocizni, różnica wartości pojazdu przed i po szkodzie wyniosła 170.500 zł.

Sąd wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o przedłożone przez powoda dokumenty, których prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana przez którąkolwiek ze stron i nie wzbudziła wątpliwości z urzędu. Ponadto uwzględnił zeznania świadków F. R., P. W. i J. H. na okoliczność zakresu uszkodzeń przedmiotowego samochodu, zasadności dokonania jego naprawy, przebiegu naprawy i likwidacji szkody, a także kosztów naprawy i okresu, w jakim powód nie mógł korzystać z samochodu, uznając, iż ich zeznania, jak również zeznania powoda w części, w której dał im wiarę, są wewnętrznymi spójne, uzupełniają się wzajemnie i korespondują z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd dał również wiarę opinii sporządzonej przez w/w biegłego sądowego i jego opinii uzupełniającej, stwierdzając, że są rzetelne, z ich treści wynika, iż sporządzone zostały zgodnie z zasadami sztuki, solidnie i drobiazgowo, a zawarte w nich wnioski są przejrzyste i profesjonalne.

Oceniając zasadność żądania, Sąd zauważył najpierw, że stan faktyczny w niniejszej sprawie był w zasadzie bezsporny między stronami, zwłaszcza w zakresie okoliczności, dotyczących zdarzenia z dnia (...) r., w wyniku którego doszło do czołowego zderzenia samochodu marki(...), kierowanego przez W. S. z samochodem marki (...), kierowanym przez powoda i wielkości uszkodzeń, jakim uległ jego samochód. Ich spór sprowadzał się do ustalenia, czy pozwany zobowiązany jest do naprawienia tej szkody oraz jej wysokości.

W związku z tym Sąd wskazał, że zgodnie z art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody można żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Za

zderzenie się należy rozumieć każde, bez względu na jego przyczynę, zetknięcie się takich pojazdów w ruchu. Sprawcą przedmiotowego zdarzenia był W. S., więc na nim spoczywał obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez powoda, jednak ponieważ w chwili wypadku miał on wykupione u pozwanego ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem mechanicznym, tym samym obowiązek jej naprawienia przeszedł na pozwanego.

Podstawę prawną roszczeń powoda stanowi przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym ten, kto wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu pozwanego, iż powód nie udowodnił, że wyłączną winę za przedmiotowy wypadek ponosi W. S., który podjął manewr wyprzedzania, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym prawidłowo samochodem, kierowanym przez powoda.

Sąd uznał dalej, że pozwany niezasadnie zarzucił również powodowi nieudowodnienie wysokości szkody. Powód oddał samochód do zakładu naprawczego. Za wykonaną naprawę wystawione zostały dwie faktury VAT w łącznej wysokości 199.562,62 zł. (...) S.A. wypłaciło zakładowi naprawczemu kwotę 118.837,44 zł, a pozostała kwota za naprawę samochodu w wysokości 80.725,18 zł uiszczona została przez powoda. Dokonanie naprawy było ekonomicznie uzasadnione, gdyż jej koszt nie przewyższał wartości przedmiotowego samochodu, a wybór sposobu odszkodowania należał do powoda. Ponadto za nieuzasadnione uznane zostało stanowisko pozwanego, zarzucające powodowi przyczynienie się do zwiększenia rozmiaru szkody.

Co do żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 34.426,20 zł tytułem 15% utraty wartości samochodu po wypadku, Sąd Okręgowy, opierając się na opinii biegłego, z której wynikało, iż rynkowy ubytek wartości pojazdu wyniósł 15.100 zł, uwzględnił żądanie do tejże wysokości.

Odnosnie do żądania zasądzenia zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego Sąd stwierdził, że powód nie sprostował obciążającemu go ciężarowi dowodu, ponieważ nie wykazał konieczności najmu pojazdu zastępczego do wykonywania pracy zarobkowej lub uzasadnionych, niezbędnych celów osobistych oraz że brak pojazdu zastępczego spowodowałby szkodę. Na potwierdzenie poniesionych kosztów najmu pojazdu zastępczego przedłożył umowę najmu pojazdu zastępczego samochodu i fakturę VAT w wysokości 76.000 zł za okres od dnia 12 kwietnia 2005 r. do dnia 19 października 2005 r., w którym korzystał z pojazdu zastępczego. Podał ponadto, iż samochód był mu niezbędny do prowadzenia działalności gospodarczej. Nie wykazał jednak, czy istotnie korzystał z pojazdu zastępczego we wszystkie dni tygodnia oraz w dni świąteczne i jaka była dzienna stawka za wynajem samochodu. Rachunek za wynajem samochodu nie jest wystarczającym dowodem na potwierdzenie zasadności wynajęcia pojazdu zastępczego i że koszt ten był wydatkiem niezbędnym i celowym.

Z tych przyczyn Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 95.961,59 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2008 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. O kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Ponieważ każda ze stron wygrała proces po połowie, wobec czego zasądził od pozwanego na rzecz powoda połowę uiszczoną opłatę od pozwu oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego. Ponadto obciążył obie strony po połowie kosztami sporządzenia dowodu z opinii biegłego w kwocie 994,70 zł, gdyż żadna z nich nie poniosła tego kosztu zaliczkowo.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją w części oddalającej powództwo co do kwoty 76.000 zł z tytułu zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz w części orzekającej o kosztach procesu. Apelant zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 231 k.p.c. przez przyjęcie, że nie udowodnił konieczności wynajęcia pojazdu zastępczego,

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez rażącą sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego co do konieczności wynajęcia samochodu zastępczego i przyjęcie, iż nie wykazał konieczności najmu takiego pojazdu do wykonywania pracy zarobkowej lub uzasadnionych niezbędnych celów osobistych i że brak pojazdu zastępczego spowodowałby szkodę,

c) art. 322 k.p.c. przez oddalenie powództwa w zakresie żądania naprawienia szkody z tytułu najmu pojazdu zastępczego, pomimo że sąd był zobowiązany zasądzić odpowiednią sumę odszkodowania według swojej oceny, skoro wystąpienie tej szkody było bezsporne,

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 k.c. przez jego błędne zastosowanie wskutek uznania, iż normalnym następstwem szkody w sytuacji powoda nie była konieczność najmu pojazdu zastępczego,

3) naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. przez oddalenie jego wniosku o zwrot poniesionych kosztów postępowania przez wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego między stronami.

Na tych podstawach powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 76.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu i kosztów procesu w kwocie 4.782,50 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem pierwszej instancji, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także domagał się zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie, gdyż jej zarzutom nie można w pełni odmówić racji.

Biorąc pod uwagę zakres zaskarżenia przedmiotowego wyroku, stwierdzić można, że wbrew zarzutom powoda Sąd pierwszej instancji generalnie – w odniesieniu do kwestii odszkodowania za koszty wynajmu pojazdu zastępczego – dokonał prawidłowych i wystarczających ustaleń faktycznych, które odpowiadają treści zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz twierdzeniom powoda. W związku z tym chybione są zarzuty dopuszczenia się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów, tj. art. 231 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c.

Przede wszystkim zauważyć wypada, iż dopiero w apelacji pojawiły się twierdzenia powoda, dotyczące szerokiego zakresu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej i związanej z tym niezbędności korzystania z samochodu, i to dokładnie takiej marki i klasy jak przedmiotowy pojazd, zarówno na potrzeby prowadzenia tej działalności, jak i w jego życiu osobistych. W pozwie powód jedynie bardzo ogólnie powoływał się na pozbawienie go możliwości korzystania z przedmiotowego samochodu w bliżej wskazanym okresie i w celu udowodnienia tej okoliczności przedstawił umowę najmu pojazdu zastępczego, fakturę VAT oraz zeznania świadków i swoje własne na okoliczność niemożności korzystania z uszkodzonego samochodu i przyczyn długotrwałości jego niesprawności (k. 7).

Wprawdzie z całokształtu jego twierdzeń i dowodów przedstawionych w toku postępowania przed Sądem Okręgowym można byłoby wyprowadzić wniosek, że powód nabył konkretny samochód na podstawie umowy leasingu operacyjnego w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, ale nie jest to wystarczające do uwzględnienia powództwa w zaskarżonej części. Zresztą, właśnie z tej przyczyny niniejsza sprawa miała charakter gospodarczy. Nie było jednak tak konkretnych twierdzeń jak w apelacji co do charakteru tej działalności, konieczności wykorzystania właśnie takiego samochodu przy jej prowadzeniu i w jego życiu osobistym oraz wliczania kosztów leasingu w ciężar prowadzonej działalności gospodarczej. Tym bardziej nie było dowodów, które mogłyby pozwolić Sądowi Okręgowemu na dokonanie ustaleń zgodnych z tymi twierdzeniami.

Powyższych twierdzeń nie może zastąpić powołanie się na rzekomo oczywistą okoliczność, iż skoro powód, prowadząc powyższą działalność, zdecydował się na kupno takiego a nie innego pojazdu, to widocznie było to dla niego niezbędne i powinno uzasadniać uznanie, że zostało przez niego należycie wykazane, iż wynajęcie pojazdu zastępczego w ogólności, a w szczególności właśnie takiego samego jak pojazd uszkodzony, było absolutnie konieczne. Dla oceny tej okoliczności nie mogą też mieć decydującego znaczenia powołane licznie w apelacji orzeczenia sądów w innych sprawach, ponieważ istotne jest wyłącznie to, czy powód wykazał zasadność tego żądania w konkretnej sprawie i

dopiero wtedy wspomniane orzeczenia mogłyby ewentualnie stanowić pomocniczą argumentację, potwierdzającą trafność jego stanowiska. W żadnym wypadku te orzeczenia nie mogą przesłonić i zastąpić braku powołania we właściwym czasie – zwłaszcza już w pozwie z uwagi na treść art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c., a w każdym razie w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji – odpowiednich twierdzeń i dowodów.

W konsekwencji powód nie zdołał skutecznie podważyć poglądu Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym nie wykazał on konieczności najmu pojazdu zastępczego do wykonywania pracy zarobkowej lub uzasadnionych, niezbędnych celów osobistych oraz faktu poniesienia szkody z tego tytułu. W nawiązaniu do tego ostatniego zagadnienia, czyli istnienia po stronie powoda szkody, wynikającej z poniesienia kosztów wynajęcia pojazdu zastępczego, wskazać ponadto można, iż chybiony jest również zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 361 k.c. Oddalenie żądania w tej części nie było bowiem rezultatem błędnego uznania przez Sąd Okręgowy, że powyższe koszty nie stanowiły normalnego następstwa szkody, poniesionej przez skarżącego w wyniku przedmiotowego zdarzenia z dnia (...) r., lecz było efektem stwierdzenia, iż nie zostały wykazane okoliczności faktyczne stanowiące podstawę takiego żądania. Chodziło zatem o kwestie natury faktycznej, a nie prawnej, związanej z wadliwą wykładnią lub niewłaściwym zastosowaniem w/w przepisu.

W tej sytuacji zauważyć wypada po pierwsze, że nadal sporna jeszcze na etapie apelacji szkoda powoda, wynikająca z poniesienia kosztów najmu pojazdu zastępczego, niewątpliwie nie może być oceniana w kategoriach utraconych korzyści (*lucrum cessans*), lecz jako rzeczywisty uszczerbek majątkowy (*damnum emergens*), wyrażający się w poniesieniu wydatków, których nie poniósłby, gdyby nie zaszło zdarzenie, wyrządzające mu szkodę. Podkreślić można, iż powód ani nie twierdził, ani tym bardziej nie udowodnił, że w związku z pozbawieniem go możliwości korzystania z przedmiotowego samochodu, zwłaszcza na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej lub w celach osobistych – co bardzo mocno wyeksponował w apelacji – utracił konkretne korzyści (np. zwiększone dochody z tej działalności), które na pewno osiągnąłby, gdyby nie doszło do zdarzenia z dnia (...) r.

Po drugie, w świetle twierdzeń przedstawianych przez powoda w takim wypadku jego rzeczywisty uszczerbek majątkowy nie mógł polegać wprost i bezpośrednio na samym pozbawieniu go możliwości korzystania z uszkodzonego pojazdu, lecz niezbędne było wykazanie, iż pozbawienie go tej możliwości spowodowało zwiększone wydatki po jego stronie. Jak bowiem wyżej wyjaśniono, powyższe żądanie nie dotyczyło pozbawienia go określonych korzyści (dochodów) z powodu niemożliwości korzystania z samochodu, ale chodziło o dodatkowe wydatki (koszty) na wynajęcie pojazdu zastępczego.

Z tego punktu widzenia stwierdzić należy, że samo korzystanie z pojazdu nie ma bezpośrednio charakteru majątkowego, aczkolwiek oczywiście wiąże się z przysługiwaniem określonego prawa majątkowego, będącego podstawą korzystania z konkretnej rzeczy. Majątkowy charakter może mieć natomiast wynik korzystania z rzeczy, co wymaga uwzględnienia z jednej strony kosztów ponoszonych w związku z korzystaniem z rzeczy, a z drugiej strony korzyści, jakie daje uprawnionemu korzystanie z niej. Zwrócić uwagę można zwłaszcza na to, że sposób i zakres korzystania z konkretnej rzeczy mogą mieć charakter bardzo zróżnicowany i zindywidualizowany, wobec czego – na potrzeby naprawienia takiej szkody – konieczne jest nie tyle udowodnienie niemożliwości korzystania z tej rzeczy (w tej sprawie: z przedmiotowego samochodu), lecz faktu powstania z tego powodu określonych i konkretnych dodatkowych wydatków lub utraconych korzyści.

W konsekwencji, pomimo że przedmiotowa szkoda nie odnosiła się do utraconych korzyści, lecz zwiększonych (dodatkowych) wydatków, konieczne było jednak wykazanie przez powoda – jak trafnie uznał Sąd pierwszej instancji – niezbędności zastąpienia możliwości korzystania z uszkodzonego samochodu przez wynajęcie pojazdu zastępczego. W żadnym wypadku nie mogło chodzić tylko o pozbawienie go samej potencjalnej możliwości korzystania z pojazdu takiej marki i klasy, zwłaszcza z celów prestiżowych, na co wydaje się kłaść nacisk w swojej apelacji. W przeciwnym razie byłoby to w zasadzie odszkodowanie niejako tylko za pozbawienie posiadania tej rzeczy. W związku z tym Sąd Apelacyjny nie znalazł dostatecznych podstaw do uwzględnienia tego żądania.

Nota bene, w nawiązaniu do wywodów pełnomocnika powoda na rozprawie apelacyjnej (k. 301) nie można przyjąć, że pozwany w piśmie procesowym z dnia 7 września 2009 r. częściowo uznał to roszczenie do kwoty 11.600 zł, ponieważ z treści tego pisma wynika, iż nie złożył stanowczego oświadczenia w tym przedmiocie, lecz jedynie deklarował gotowość uznania przedmiotowego roszczenia w tym zakresie (k. 210), jednak ani w tym piśmie, ani w toku dalszego postępowania nie zajął jednoznacznego stanowiska w tej kwestii.

Na uwzględnienie zasługiwał natomiast zarzut naruszenia art. 322 k.p.c., aczkolwiek częściowo z innych przyczyn, niż zostały wskazane przez apelanta. Nie może być bowiem mowy o ewentualnym ustaleniu przez sądy orzekające w tej sprawie na podstawie tego przepisu wysokości odszkodowania powoda z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego przez przybliżone oszacowanie „odpowiedniej sumy” odszkodowania z tego tytułu. Wynika to z faktu, iż powód nie wykazał konieczności wynajęcia pojazdu zastępczego, a zatem jego żądanie było nieusprawiedliwione co do zasady, więc w tym zakresie w ogóle nie można było zasądzić jakiegokolwiek, choćby przybliżonej, sumy odszkodowania.

Niemniej jednak zauważyć można – na co zresztą powód również powoływał się w toku postępowania – że pozbawienie go możliwości korzystania z przedmiotowego samochodu nie tylko skutkowało poniesieniem przez niego wydatków na najem pojazdu zastępującego mu utraconą możliwość korzystania z tego samochodu (za co – jak wyżej wyjaśniono – nie może otrzymać odszkodowania), ale ponadto powodowało, iż ponosił koszty opłat z tytułu umowy leasingu, na podstawie której korzystał ze spornego pojazdu, stanowiące odpłatność za możliwość korzystania z niego, ale pomimo tego faktycznie nie mógł z niego korzystać, czyli uzyskiwać świadczenia, za które płacił na rzecz leasingodawcy. Prowadzi to do wniosku, że powyższe opłaty w zakresie, w jakim nie mógł korzystać z samochodu z przyczyn, za które pozwany ponosi odpowiedzialność, stanowią jego szkodę, gdyż są wydatkami ponoszonymi w celu uzyskania możliwości korzystania z pojazdu oddanego w leasing, z którego jednak w rzeczywistości nie mógł korzystać.

Wobec tego Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że właśnie te wydatki na podstawie art. 322 k.p.c. mogą zostać uznane za szkodę doznaną przez powoda wskutek pozbawienia go możliwości korzystania z konkretnego pojazdu zgodnie z umową leasingu, zawartą z osobą trzecią. W ocenie Sądu Apelacyjnego, stosując w/w przepis, można również zaakceptować długość okresu, w jakim powód, pomimo uiszczenia opłat z tytułu leasingu, był pozbawiony możliwości korzystania z przedmiotu leasingu, ponieważ uwzględnić należy nie tylko okres niezbędny na dokonanie technologicznej naprawy pojazdu, ale także związane z nią czynności, zwłaszcza okres oczekiwania na sprowadzenie niezbędnych części zamiennych, a także na likwidację szkody, w tym kilkukrotne oględziny pojazdu, które wpłynęły na przedłużenie okresu naprawy. W tym ujęciu technologiczny okres naprawy mógłby zostać zachowany tylko teoretycznie z technicznego punktu widzenia, a ponadto przy założeniu braku jakichkolwiek zakłóceń i przeszkód (np. braku odpowiednich części zamiennych). Zauważyć zaś można, że powód dochował należytej staranności przy likwidacji konkretnej szkody, ponieważ niezwłocznie (już następnego dnia po zdarzeniu) oddał uszkodzony pojazd do odpowiedniego warsztatu naprawczego (czego pozwany nie kwestionował) i zgłosił szkodę zakładowi ubezpieczeń, a w toku likwidacji szkody i naprawy samochodu bez zbędnej zwłoki uczestniczył we wszystkich czynnościach, wymagających jego udziału.

W konsekwencji wzięć należy pod uwagę, że okres naprawy przedmiotowego pojazdu, w którym powód nie mógł z niego normalnie korzystać, chociaż uiszczał opłaty leasingowe, trwał od dnia (...) r. do dnia(...)r., czyli sześć miesięcy i jeden tydzień (w przybliżeniu 6,25 miesiąca). Uwzględniając bezsporną wysokość opłaty powoda z tytułu leasingu przedmiotowego pojazdu, wynoszącą 5.754,24 zł brutto (por. k. 24), uznać więc można, iż tak ujmowana szkoda powoda, wynikająca z pozbawienia go możliwości korzystania z przedmiotowego pojazdu, odpowiada co najmniej kwocie 35.964 zł (6,25 x 5.754,24 zł). W związku z tym objęte apelacją żądanie mogło zostać częściowo uzasadnione w powyższym zakresie. Dodać można, że odsetki od tej kwoty zostały zasądzone od daty przyjętej przez Sąd Okręgowy, ponieważ nie była ona sporna i nie budziła wątpliwości z urzędu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny częściowo uwzględnił apelację, zmieniając zaskarżony wyrok jak w sentencji niniejszego orzeczenia, a dalej idącą apelację uznał za pozbawioną usprawiedliwionych podstaw. Z tych przyczyn na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w punktach pierwszym i drugim wyroku.

Odnosnie do ostatniego zarzutu apelacyjnego powoda, dotyczącego wadliwego rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych w wyniku naruszenia art. 98 § 1 k.p.c., wskazać wypada, iż powyższy zarzut był uzasadniony przede wszystkim z tego powodu, że zgodnie z zasadą jednolitości kosztów procesu nie jest dopuszczalne jednoczesne stosowanie w konkretnej sprawie różnych podstaw prawnych do rozstrzygnięcia o rozliczeniu tych kosztów między stronami, np. art. 98 k.p.c. do zwrotu uiszczonych kosztów sądowych oraz art. 100 k.p.c. do zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, jak faktycznie postąpił Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie, chociaż wprost nie powołał tego ostatniego przepisu. Niemniej jednak wskazać można, iż to uchybienie ostatecznie nie miało wpływu na ostateczny wynik rozstrzygnięcia o tych kosztach, ponieważ – gdyby nie doszło do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku co do istoty – to różnica na niekorzyść powoda, przy prawidłowym zastosowaniu jedynie art. 100 k.p.c., wynosiłaby tylko 25,23 zł.

Powyższe uwagi nie mają istotnego znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż przede wszystkim wziąć trzeba pod uwagę, że w świetle wyroku Sądu Apelacyjnego powód ostatecznie sprawę nie w 50,17%, jak wynikało z zaskarżonego wyroku, lecz w 69% i właśnie w takim stosunku zgodnie z art. 100 k.p.c. należało ostatecznie rozliczyć koszty procesu, poniesione przez obie strony w toku postępowania pierwszoinstancyjnego.

W tym zakresie wskazać trzeba, że powód poniósł koszty w kwocie 13.172 zł (opłata skarbową od pełnomocnictwa, opłata od pozwu i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego), a pozwany – w kwocie 3.617 zł (opłata skarbową od pełnomocnictwa i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego). Łącznie koszty procesu w pierwszej instancji wyniosły zatem 16.789 zł, z czego powód powinien ponieść 31%, a pozwany – 69%. Liczbowo odpowiada to kwotom 5.204,59 zł oraz 11.584,41 zł. Skoro zatem powód poniósł te koszty do wysokości 13.172 zł, to różnica na jego rzecz, którą pozwany powinien mu zwrócić, wynosi 7.967,41 zł. W związku z tym właśnie taka kwota została zasądzona na jego rzecz przez Sąd Apelacyjny, z jednoczesną całkowitą zmianą dotychczasowego rozstrzygnięcia o tych kosztach, zawartego w punkcie III zaskarżonego wyroku.

W takiej samej proporcji zmienione zostało obciążenie stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi, zawarte w punktach IV i V zaskarżonego wyroku.

Również o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., z tym że w tej instancji powód wygrał sprawę tylko 47%, a pozwany – w 53%. Koszty postępowania apelacyjnego wyniosły łącznie 9.200 zł (powód: 6.500 zł – opłata od apelacji i koszty zastępstwa procesowego, pozwany – 2.700 zł koszty zastępstwa procesowego). Wobec tego powód powinien ponieść te koszty do kwoty 4.876 zł, a pozwany – 4.324 zł. Biorąc więc pod uwagę, że faktycznie pozwany poniósł te koszty tylko w kwocie 2.700 zł, uznać należy, że powinien zapłacić powodowi różnicę w kwocie 1.624 zł, która została zasądzona w punkcie trzecim wyroku Sądu Apelacyjnego.